



# Zakon wypisany w sercach przez sumienie

Całe Pismo Święte ukazuje wspaniałość wszelkiego Bożego stworzenia. Pierwsza Księga Mojżeszowa, nazywana również Księgą Rodzaju, opisuje w swych pierwszych rozdziałach początek stworzenia Ziemi, wszelkich stworzeń oraz człowieka. Pan Bóg po stworzeniu człowieka, umieścił go w ogrodzie Eden, przyprowadził do niego wszelkie dzikie zwierzęta oraz wszelkie ptactwo niebieskie, aby zobaczyć, jak je nazwie, a każda istota żywa miała mieć taką nazwę, jaką nada jej człowiek. Nadał tedy człowiek nazwy wszelkiemu bydłu i ptactwu niebios – 1 Mojż. 2:19-20. Bardzo ważne i ciekawe słowa czytamy w rozdziale wcześniejszym niniejszej księgi. *I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich. I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które się poruszają po ziemi!* – 1 Mojż. 1:27-28. Człowiek został stworzony „na obraz Boga”, w przekładzie Biblii Gdańskiej znajdujemy zapis: *Stworzył tedy Bóg człowieka na wyobrażenie swoje.* Nie odnosi się to do wyglądu, fizycznej budowy, lecz do podobieństwa do Bożego charakteru, na które człowiek został stworzony. Człowiek został wręcz wyniesiony na stanowisko przedstawiciela Bożego na ziemi.

Współcześnie patrząc na ludzi, widzimy, że przez przestąpienie prawa Bożego przez Adama i Ewę, ludzie stracili w znacznym stopniu pierwotne podobieństwo do Boga, jakie posiadali nasi pierwsi rodzice. Pierwotnie Boże prawo było mocno wryte w ludzkie serca, ale przez panowanie grzechu i śmierci zatarta się w znacznym stopniu. Jednak tym, którzy szukali i chcieli mieć kontakt z Bogiem, Bóg ożywił serca cechami miłości i prawości. Mimo wszystko każdy człowiek stara się w pewnym stopniu kierować oceną dobra i zła. Wśród wielu ludzi nieznających Boga widać postępowanie zgodne z sumieniem oraz mniej lub bardziej rozwinięte przejawy znajomości dobra i zła. Dlatego też, starają się czynić to, co jest dobre i właściwe, nie wyrządzają innym krzywdy. Bez względu, jak bardzo człowiek upadł w grzechu, nadal ma w sobie jeszcze wystarczająco dużo zasad prawa, aby jego sumienie potępiało go w przypadku złych uczynków lub usprawiedliwiało. Najbardziej upadli ludzie często czują, że sumienie ich potępia, a niekiedy próbuje usilnie usprawiedliwić ich zamiary. Niestety przebieg sumienia często u takich ludzi są tłumione przez ich błędy i

strach. We wszystkich ludziach na całej ziemi, ciągle możemy znaleźć ślady prawa Bożego. Dlatego też apostoł Paweł napisał:

*Skoro bowiem poganie, którzy nie mają zakonu, z natury czynią to, co zakon nakazuje, są sami dla siebie zakonem, chociaż zakonu nie mają; dowodzą też oni, że treść zakonu jest zapisana w ich sercach; wszak świadczą o tym sumienie ich oraz myśli, które nawzajem się oskarżają lub też biorą w obronę – Rzym. 2:14-15.*

Wielu ludzi sumienie powstrzymuje od różnych niegodziwości. Dzięki niemu potrafią oni odróżnić, co jest dobre, a co złe. Niestety przez siły grzechu i śmierci, zmysł ten został bardzo mocno zniekształcony, dlatego każdy z nas ma inne sumienie. Są tacy, których sumienie jest bardziej pobłażliwe i pozwala im czasami na wiele. Ponieważ może być ono mocno pobłażliwe, powinniśmy je kształtować, by nie było nęczone grzechem. Jeśli chcemy podążać za Bożym Synem – Jezusem Chrystusem, musimy je tak kształtować, by było zgodne z prawdami zapisanymi w Piśmie Świętym. Często ludzie, podejmując jakąś trudną decyzję, kierują się tym, że sumienie ostrzeże ich, gdyby była ona niewłaściwa. Jednak musimy pamiętać, że nasze pragnienia i dążenia naszego serca bywają bardzo silne i mogą nas zwieść. W Księdze Jeremiasza znajdujemy ostrzeżenie:

*Podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne, i zepsute, któż może je poznać? – Jer. 17:9.*

Są to mocne słowa, ale ostrzegają nas przed nami samymi. Niestety, nasze pragnienia, marzenia, tęsknoty i dążenia nie zawsze są dobre i właściwe dla nas samych. Chociaż nasze sumienia podpowiadają nam, że to jednak nie najlepszy pomysł, pod wpływem emocji nie słyszymy tych podpowiedzi. Musimy pamiętać, że jeżeli przyjeśliśmy do naszego serca Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, nasze dążenia i pragnienia powinny być na drugim miejscu. Najpierw powinniśmy ustalić, zastanowić się, czego oczekuje Bóg i co Mu się spodobą. Dlatego powinniśmy szkolić nasze sumienia przez czytanie dobrego Słowa Bożego, przez społeczność z innymi braćmi oraz przez trwanie w modli-



itwie. Apostoł Piotr w swoim liście napisał:

*Mieście sumienie czyste – 1 Piotra 3:16.*

Czyste sumienie w oczach Bożych jest bardzo istotne, ponieważ ma swoje źródło w Bożym prawie, a jeżeli nas ono pali jak rozpalony węgiel, to tak jakbyśmy złamali Boże przykazanie. Robienie czegokolwiek wbrew swojemu sumieniu jest rzeczą niebezpieczną, ale jeżeli szybko zareagujemy możemy naprawić swój błąd. Poczucie winy może sygnalizować, że zrobiliśmy coś złego. Jeżeli poczucie winy skłoni nas do skruchy, jest to bardzo ważny sygnał, że zesłaliśmy z obranej ścieżki, a nasz wewnętrzny kompas, którym jest sumienie, znów nas na nią wprowadzi. Było tak w przypadku króla Dawida, który zgrzeszył, lecz później szczerze żałował swojego występkę. Gorąco się modlił i prosił Boga o przebaczenie, gdyż zrozumiał, jak ciężki grzech popełnił. Cały Psalm 51 przedstawia, jak bardzo źle czuł się ze swoim przewinieniem oraz jak Bóg patrzy na czyste skruszone serce.

*Ofiarą Bogu miłą jest duch skruszony, Sercem skruszonym i zgnębionym nie wzgardzisz, Boże – Psalm 51:19.*

Warto stale ćwiczyć swoje sumienie, rozmyślając nad zasadami biblijnymi wraz z modlitwą, tak by nasze działania były zgodne z Bożą wolą. Pozwoli nam to również zmieniać nasz charakter oraz poznać lepiej Boże prawa „przyjmując z czasem twardy pokarm”. W Liście do Hebrajczyków czytamy:

*pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego – Hebr. 5:14.*

Jeżeli wyszkolimy nasze sumienie na prawach zapisanych w Piśmie Świętym, pomoże nam to podejmować decyzje ciesząc się uznaniem naszego dobrego Boga. Będzie ono niczym wyryty na sercu kompas prowadzący nas w strony północne, do Boga. Musimy uważać, by nasze ćwiczenia nie poszły na marne przez złe uczucia, zapalczywość, knowania. Jeżeli czujemy, że takie zakradają się do naszego serca, należy je niezwłocznie zwalczyć. Gdy nie będziemy zapobiegliwi, takie pozorne błahostki mogą okazać się ogromnymi przeszkodami, które rozkalibrują nasz „kompas”, a wtedy przestanie on nas prowadzić właściwą ścieżką do dobrego Ojca. Ostrzega nas przed tym apostoł Paweł w Liście do Galacjan 5:19-21. Aby temu zapobiec i utrzymać nasze sumienie i nasze serce w odpowiedniej postawie, musimy stale ćwiczyć się i rozwijać, zaglądając do dobrego Słowa Bożego, pamiętając o modlitwie oraz trwając w społeczności z ludźmi, którzy tak jak my chcą bliżej poznawać naszego Boga i służyć Mu ze wszystkich swoich sił. Używając tej zasady, będziemy bardziej podobać się Bogu, będziemy przynosić więcej przyjemnych owoców ducha świętego. Wówczas nasz Dobry Bóg *strzec cię będzie od wszelkiego zła, strzec będzie duszy twojej. Pan strzec będzie wyjścia i wejścia twego, teraz i na wieki* – Psalm 121:7-8.

Zabój Piotr